

Warszawa, dnia 15 lipca 2022 r.

dr hab. Tomasz Szanciło
prof. Europejskiej Wyższej Szkoły
Prawa i Administracji w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pan mgr Macieja Wasia pt. „Przesłanki skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego jako formy kontroli państwa nad sądownictwem polubownym”, napisanej pod kierunkiem dr hab. Małgorzaty Manowskiej – Uczelnia Łazarskiego w Warszawie Wydział Prawa i Administracji

1. Przedmiot badań i sposób sformułowania tematu

Problematyka, której Pan mgr Maciej Waś poświęcił swoją rozprawę doktorską, ma duże znaczenie społeczno-gospodarcze. Stanowi ona element szerszej kwestii, a mianowicie kontroli orzeczeń sądownictwa polubownego jako alternatywnej – w stosunku do sądownictwa powszechnego – drogi dochodzenia roszczeń o charakterze cywilnym. Sądownictwo polubowne pełni bardzo istotną rolę, gdyż pozwala rozstrzygnąć spór istniejący między stronami w inny sposób niż przez angażowanie sądów powszechnych. Ma swoje zalety, jak odformalizowanie, szybkość postępowania, ale powinno pozostawać pod pewną kontrolą organów wymiaru sprawiedliwości. Taką instytucją kontrolną jest przede wszystkim skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego, stanowiąca jeden z tzw. nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Wybór przedmiotu badań, którego dokonał Doktorant, należy zatem uznać za bardzo dobry, tym bardziej, że brak jest całościowego opracowania dotyczącego zagadnienia związanego ze skargą o uchylenie wyroku sądu polubownego. W literaturze przedmiotu można znaleźć dosyć znaczną liczbę opracowań na ten temat, jednak są to raczej opracowania artykułowe lub komentarzowe, a nie opracowanie zwarte w postaci monografii. W związku z tym oceniana dysertacja stanowi doskonale wypełnienie istniejącej luki.

Wskazać należy również, że zagadnienie, którego zbadania podjął się Doktorant, jest złożone pod względem teoretycznym, ale wywołuje również bardzo duże problemy praktyczne. Jest to związane z rolą skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, jej funkcjami i charakterem prawnym jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Niewątpliwie, jest to bardzo

specyficzny środek zaskarżenia określonej kategorii orzeczeń, w związku z czym powstaje wątpliwość, jak daleko sąd powszechny może ingerować w orzeczenie sądu polubownego, aby nie zniweczyć celu, w jakim zostało powołane sądownictwo polubowne.

Na tego typu płaszczyznach badawczych można, z jednej strony, wykazać się prawniczą erudycją, ale z drugiej strony, bardzo łatwo popełnić błąd wpływający na rezultaty rozważań. Wydaje się, że tylko osoba doświadczona w sferze prawa, o solidnym przygotowaniu teoretycznym, może przedstawić wartościową monografię poświęconą tytułowemu zagadnieniu.

Sposób sformułowania tytułu jest prawidłowy; oddaje on istotę rozważań znajdujących się w rozprawie. Jej cel sprowadza się bowiem do przedstawienia przesłanek skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego stanowiącej formę kontroli państwa (w wyniku działania sądów powszechnych) nad sądownictwem polubownym.

2. Metodologia

Przeprowadzenie badań nad tytułową problematyką było stosunkowo trudne pod względem metodologicznym. Doktorant skutecznie uporał się z tym wyzwaniem.

Cała monografia zorganizowana jest wokół realizacji celu badawczego, który stanowi weryfikacja podstawowych tez rozprawy. W pierwszej kolejności Doktorant stawia pytania, na które będzie starał się odpowiedzieć w trakcie rozważań (s. 9-10). Chodziło mianowicie o to:

1/ czy regulacje polskiego systemu prawnego, w tym w szczególności kodeksu postępowania cywilnego, umożliwiają sądom powszechnym skuteczny nadzór nad działaniami sądów polubownych;

2/ czy w ramach polskiego systemu prawnego wyroki wydawane przez sądy polubowne mogą być uznawane przez przedsiębiorców za realną alternatywę względem rozstrzygnięć podejmowanych przez sądy powszechne;

3/ na jakich etapach postępowania i w jakich formach sądy powszechne mogą ingerować w postępowanie sądowe prowadzone przed arbitrażem;

4/ jakie są warunki uzasadniające możliwość ingerencji sądu państwowego w orzeczenia wydawane przez sąd polubowny i jak daleko sięga swoboda sądów powszechnych w zakresie koordynowania rozstrzygnięć podejmowanych przez sądy polubowne;

5/ na ile działania podejmowane przez sądy polubowne, w tym w szczególności w fazie wyrokowania, korzystają z autonomii;

6/ w jaki sposób sądy powszechne w praktyce rozpoznają wnioski stron zmierzające do uzyskania ingerencji sądu powszechnego w toku postępowania przed sądem polubownym, w tym w szczególności na ile restrykcyjnie sądy powszechne podchodzą do zasady autonomii sądownictwa polubownego;

7/ na ile polski system prawny tworzy atrakcyjne ramy funkcjonowania systemu sądownictwa arbitrażowego;

8/ czy przepisy kodeksu postępowania cywilnego, w świetle poglądów orzecznictwa, winny zostać zmienione.

Na podstawie powyższych pytań Doktorant formułuje tezę badawczą, zgodnie z którą polski system prawny, wzorowany na rozwiązaniach międzynarodowych, pozostawia sądownictwu powszechnemu cały szereg instrumentów służących do właściwego nadzoru nad sądownictwem polubownym, przy jednoczesnym zapewnieniu rozstrzygnięciom sądów polubownych daleko idącej autonomii, przy założeniu właściwego i zgodnego z zasadą autonomii tego sądownictwa stosowania przepisów przez sądy powszechne, w szczególności na etapie rozpoznawania skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego. Przewidziane przez ustawodawcę regulacje mają co do zasady służyć sprawnemu działaniu sądów polubownych, przy jednoczesnym zapewnieniu mechanizmu bardzo dalekiej ingerencji w działanie sądu polubownego, w tym wydawane przez niego wyroki w przypadku rażącej sprzeczności z najbardziej fundamentalnymi wartościami i zasadami polskiego porządku prawnego. Prowadziłoby to do wniosku, że polskie przepisy tworzą bezpieczne i poprawnie wyważone ramy dla funkcjonowania arbitrażu w Polsce (s. 10).

Jako hipotezę szczegółową wskazano na to, że polskie przepisy są sformułowane odpowiednio, w dużej mierze przekładając na sądy powszechne obowiązek takiego kształtowania rozstrzygnięć, które nie wpływałyby negatywnie na pewność i stabilność orzeczeń wydawanych przez sądy polubowne (s. 10-11).

Wydaje się przy tym, że w kontekście tematu rozprawy problemy badawcze mogłyby zostać ograniczone; nie są niezbędne rozważania dotyczące punktów 2 i 3, tym bardziej, że nie poświęcono im tak naprawdę zbyt dużo miejsca, a ponadto nie są one najistotniejsze dla omówienia zagadnienia określonego w tytule dysertacji.

Jako podstawową metodę badawczą wskazano metodę prawno-dogmatyczną (choć nie została ona tak nazwana, wskazano na „analizę skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego” – s. 11), właściwą do weryfikacji przepisów prawnych i orzecznictwa sądów powszechnych. Następnie powołano metodę historyczną, aby ukazać zmiany, jakim podlegały polskie przepisy dotyczące sprzedaży konsumenckiej.

Praca zyskałaby w wyniku wykorzystania w niej w znacznie szerszym zakresie metody komparatystycznej. Nie odniesiono się jednak w zasadzie w żaden sposób do regulacji w innych systemach prawnych (poza nielicznymi wyjątkami, jak w kwestii możliwości zrzeczenia się prawa do skargi – s. 41, czy ogólnie w aspekcie ustawy modelowej – s. 50 i n.), a warto byłoby wskazać, czy polskie unormowanie skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego jest tożsame, podobne czy odmienne od regulacji w innych krajach i czy w ogóle w innych krajach taka instytucja występuje, ewentualnie, w jaki sposób uregulowano nadzór nad orzecznictwem sądów polubownych.

Bardzo dużym walorem jest natomiast zastosowanie metody empirycznej, chociaż nie została ona wymieniona. Doktorant przeanalizował bowiem 178 orzeczeń sądów powszechnych, do których odwołuje się w treści rozprawy, znacznie wzbogacając przedstawiane wywody. Co szczególnie istotne, w niektórych miejscach omawia krótko stan faktyczny sprawy, co pozwala prześledzić tok rozumowania

Doktorant wykorzystał praktycznie wszystkie publikacje dostępne na polskim rynku prawniczym. Łącznie uwzględniono 180 publikacji zwartych i artykułów w czasopismach naukowych. Przy czym niemal wszystkie są to publikacje polskojęzyczne, zaledwie kilka publikacji stanowią publikacje obcojęzyczne. Jak wskazano, jest to wynikiem niezastosowania w szerszym zakresie metody komparatystycznej.

3. Konstrukcja rozprawy

Konstrukcja rozprawy jest generalnie prawidłowa, aczkolwiek zawiera pewne niedoskonałości. Monografia składa się z wprowadzenia (wstępu), sześciu uporządkowanych rozdziałów, zakończenia (podsumowania) i bibliografii. Nie zawiera przede wszystkim wykazu skrótów, który w tego typu pracach jest bardzo przydatny. Powoduje to później konieczność wyjaśniania takich aktów prawnych, jak kodeks cywilny czy kodeks postępowania cywilnego (nota bene nie bardzo wiadomo, dlaczego powołano pierwszy Dziennik Ustaw dla kodeksu postępowania cywilnego – przypis nr 104), czy stosowania dziwnych rozwiązań typu „k.p.c. z 1964 r.).

Zastrzeżenia można mieć przede wszystkim do rozłożenia materii między rozdziałami, co wpływa na objętość poszczególnych rozdziałów, w wyniku czego pierwszy rozdział ma obejmować 24 strony, drugi – 35 stron, trzeci – 19 stron, czwarty – 6 stron, piąty – 166 stron, a szósty – 52 strony. Rozpiętość objętości rozdziałów od 6 stron do 166 stron jest zdecydowanie zbyt duża. Nawet pomijając czwarty rozdział, który dotyczy badań empirycznych, w

związku z czym zrozumiała jest jego niewielka objętość, różnica objętości między rozdziałami i tak jest zdecydowanie zbyt duża. Jednocześnie nie wydaje się zasadne wyróżnienie czwartego rozdziału o analizie statystycznej przeprowadzonej kwerendy orzeczeń sądów warszawskich, wystarczające było uwzględnienie jej w jednym z podrozdziałów.

Wątpliwości budzi również tytuł drugiego rozdziału „Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego”. Taki tytuł nie wskazuje, co miałyby być zawarte w tym rozdziale, tymczasem omówiono w nim ogólną charakterystykę tego środka zaskarżenia. Należałoby zatem uzupełnić tytuł tego rozdziału.

4. Ocena treści pracy

Pierwszy rozdział, zatytułowany „Formy kontroli postępowania przed sądem polubownym przez sąd powszechny inne niż skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego”, został poświęcony uprawnieniom sądu powszechnego w zakresie kształtowania składu sądu powszechnego. Autor słusznie zauważa, że wskazując wymagania wobec arbitra, strony tworzą jego wzór, zaś sąd w miarę możliwości powinien starać się dążyć do takiego doboru osoby będącej arbitrem, aby być jak najbliżej wspomnianego wzoru (s. 21). To przede wszystkim strony kształtują (w założeniu) sądownictwo polubowne, a więc i ingerencja sądu powszechnego powinna uwzględniać ten aspekt. Istotne są wywody dotyczące tzw. arbitra bocznego w odniesieniu do jego bezstronności i niezależności (s. 23), na którą nie powinien mieć wpływu fakt powołania go przez stronę pochodzącą z tego samego kraju. Trafna jest konkluzja Autora, że ustawodawca przyznał sądom państwowym znaczne kompetencje w zakresie formułowania składu sądu polubownego (s. 28). Słusznie zwrócono również uwagę, że art. 1192 k.p.c. stanowi „idealne rozwiązanie umożliwiające prowadzenie postępowania przed sądem polubownym w sposób sprawny i skuteczny” (s. 31), przy czym nie uzasadniono dlaczego jest to rozwiązanie „idealne”.

Drugi rozdział, zatytułowany „Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego”, został poświęcony tak naprawdę ogólnej charakterystyce prawnej tej instytucji. Ważną kwestią jest możliwość (lub jej brak) zrzeczenia się prawa do skargi, czemu Autor poświęcił znaczną część miejsca (s. 40-41). Przy czym wywodząc, że „możliwość złożenia skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego jest cennym gwarantem zachowania podstawowych zasad rządzących każdym postępowaniem sądowym”, Autor nie rozważył i nie wyraził stanowiska, czy ważne (w świetle art. 58 k.c., ewentualnie innych przepisów) byłoby wprowadzenie do umo-

wy postanowienia o zrzeczeniu się przez strony (stronę) prawa do wniesienia skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego lub ograniczenia ustawowych przesłanek uzasadniających uchylenie takiego wyroku.

Autor zwraca uwagę, że zaskarżeniu przedmiotową skargą nie podlega wyłącznie wyrok sądu polubownego, ale również ugoda zawarta w formie wyroku (instytucja charakterystyczna dla sądownictwa polubownego). Nie jest jasne przy tym, czy Autor uważa, że przedmiotem skargi może być każdy wyrok sądu polubownego, a więc również wyroki: częściowy, wstępny i uzupełniający (s. 43), czy wyłącznie wyrok ostateczny (s. 46). Podobnie, nie do końca jest jasne, czy według Autora można wnieść przedmiotową skargę, jeżeli strony nie wyczerpały trybu odwoławczego w postępowaniu arbitrażowym.

Bardzo cenna jest analiza ustawy modelowej UNCITRAL (s. 50 i n.), która chociaż nie stanowi normy prawa międzynarodowego, ma na celu ujednoczenie ustawodawstw krajowych. Wątpliwość przy tym budzi postawienie znaku równości między działaniem sądu „z urzędu”, a działaniem sądu „*ex lege*” (s. 59). Raczej tego drugiego pojęcia nie stosuje się w odniesieniu do działania sądu.

Budzi wątpliwość wskazanie, że „skarga musi spełniać wymogi formalne charakterystyczne dla apelacji, które zaś w znacznej mierze odnoszą się do wymogów formalnych pozwu określonych w art. 187 k.p.c.” (chodzi o drugą część zdania). Zgodnie z art. 368 § 1 *ab initio* k.p.c. apelacja powinna czynić zadość wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego, a ponadto zawierać elementy charakterystyczne dla tego środka zaskarżenia. Ten przepis odwołuje się do ogólnych wymogów pisma procesowego (art. 126 i n. k.p.c.), a nie specyficznych elementów pozwu jako pisma kwalifikowanego (zawartych w art. 187 k.p.c.). Nie sposób odnosić wymogów charakterystycznych dla pozwu do przedmiotowej skargi.

Trzeci rozdział, zatytułowany „Przesłanki uchylenia wyroku sądu polubownego – uwagi historyczne”, został poświęcony analizie przesłanek tej skargi w ich pierwotnym brzmieniu, co jest istotne, gdyż faktycznie były one inaczej uregulowane. Niezbyt pasujące jest przy tym użycie sformułowania „komentowany art. 712 k.p.c.” (s. 75), gdyż nie jest to komentarz, a praca monograficzna.

Zgodzić się należy z Autorem, że ograniczenie możliwości podnoszenia zarzutów w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego prekluzją jest rozwiązaniem właściwym (s. 84 – przy czym Autor wskazał, że jest to rozwiązanie „bardzo” właściwe). Wynika to ze specyfiki tego środka zaskarżenia. Podobnie należy zaakceptować stanowisko, że wprowadzone

przez polskiego ustawodawcę przesłanki mają na tyle doniosłe znaczenie dla obrotu prawnego, że ich uwzględnienie winno spotkać się z aprobatą (s. 86).

Czwarty rozdział, zatytułowany „Analiza statystyczna przeprowadzonej kwerendy orzecznictwa sądów warszawskich powstałego na skutek wniesienia skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego”, jak wskazano, powinien stanowić podrozdział. Tym bardziej, że już tutaj Autor wskazuje na trzy bardzo istotne wnioski będące wynikiem analizy: 1) zdecydowana większość postępowań toczy się w wyniku wniesienia skargi od wyroku wydanego przez stały sąd polubowny, w tym w szczególności stały sąd polubowny KIG; 2) zdecydowanie najczęściej stawianym zarzutem jest kwestia naruszenia klauzuli porządku publicznego oraz podstawowych zasad postępowania; 3) skuteczność przedmiotowej skargi jest stosunkowo niska i bardzo rzadko kończy się uchyleniem wyroku w całości lub choćby w części.

Piąty rozdział, zatytułowany „Przesłanki skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego brane pod uwagę przez sąd wyłącznie na zarzut skarżącego”, stanowi – wraz z kolejnym rozdziałem – istotę dysertacji. Zawiera analizę tych przesłanek, co bardzo istotne – w oparciu o materiał empiryczny (np. s. 101 i n.). Nie są to zatem wyłącznie teoretyczne rozważania, ale mające oparcie w materiale empirycznym, co jest niezwykle ważne dla praktyki.

Ze zdecydowaną większością wywodów Doktoranta należy się zgodzić, są one obszernie i należycie uzasadnione. Zwrócić jednak należy uwagę na stanowisko odnośnie do skutków niezachowania formy zapisu na sąd polubowny i przyjętej koncepcji nieważności, chociaż taki rygor nie jest przewidziany w art. 1162 k.p.c. (s. 111). Tymczasem zapis na sąd polubowny stanowi umowę (lub jej postanowienie), oceniana również w kontekście przepisów prawa materialnego, a więc również art. 73 i n. k.c. Cenna jest jednak uwaga Autora, że wątpliwości powstałe na tym tle ustawodawca powinien rozwiązać, określając wprost skutek niezachowania wskazanej formy.

Raczej jedynie teoretyczne pozostają wywody (choć Autor uważa, że może to być problem również praktyczny) dotyczące wątpliwości na temat możliwości bycia arbitrem przez sędziego w czynnej służbie, w związku z czym Doktorant proponuje nową treść (s. 143-144). Wydaje się jednak, że tak naprawdę treść art. 1170 § 2 k.p.c. jest jasna, nawet pomijając aspekt braku sprzeciwu prezesa właściwego sądu, o którym mowa w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Warto byłoby wskazać bardziej precyzyjnie jak daleko ma sięgać wykładnia oświadczeń woli w aspekcie istnienia bądź nieistnienia zapisu na sąd polubowny (s. 151), kiedy

można mówić o omyłce, a kiedy należy dokonać wykładni. Jest to o tyle istotne, że w praktyce strony podnoszą, iż dany (tzw. na który strony się umówiły) sąd arbitrażowy nie istnieje i nigdy nie istniał. Nie są jasne wywody Autora dotyczące odstąpienia przez syndyka masy upadłości – czy musi on odstąpić od całej umowy, aby odstąpić od umowy w zakresie zapisu na sąd polubowny, czy też wystarczające jest odstąpienie od tej części umowy (s. 156).

Cenne są wywody Autora dotyczące naruszenia prawa do obrony jako przesłanki omawianej skargi, szczególnie w kontekście postępowania dowodowego (s. 160 i n.). Zgodzić się należy ze stanowiskiem, że również w przypadku tego środka zaskarżenia ewentualny błąd sądu w tej kwestii należy klasyfikować jako naruszenie przepisów postępowania nierodzące jego nieważności. Przy czym Autor inaczej ocenia sytuację, w której strona swoim zachowaniem wykazuje nieznaną reguł postępowania lub nieporadność wskazującą na niemożność wykorzystania przysługujących jej środków procesowych. W takiej jednak sytuacji, wbrew stanowisku Autora, nie chodzi o kwestię oddalenia wniosków dowodowych i powiązanie z tym nieważności postępowania, ale nieustanowienie takiej osobie pełnomocnika z urzędu i rozważenie nieważności postępowania w tym aspekcie.

Cenna jest również analiza regulaminów stałych sądów polubownych w aspekcie wymogów stawianych arbitrom (s. 198 i n.), ale nie wyjaśniono dlaczego Autor uważa, że skład trzyposobowy „najpełniej zabezpiecza interesy stron sporu” (s. 207), a dlaczego nie jest to szerszy skład, np. pięcioosobowy.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem Doktoranta, że podstawą skargi z art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. muszą być zasady, które są fundamentalne z punktu widzenia procesu cywilnego (s. 213-214), a nie również te, których naruszenie mogło mieć wpływ na rozpoznanie i rozstrzygnięcie sporu. Odmienny mógłby prowadzić do wniosku, że każdy błąd sądu polubownego, np. w zakresie postępowania dowodowego, mógłby stanowić podstawę uchylenia wyroku tego sądu. Ten aspekt (również w kontekście wyjątkowości przedmiotowej skargi) został dokładnie omówiony. Nie budzi również wątpliwości teza, że wyłącznie bardzo poważne uchybienie oceny materiału dowodowego może być uznane za wystarczająco istotne, aby mogło stanowić skuteczny zarzut (s. 225). W praktyce jest to sytuacja niezwykle rzadka.

Nieprawidłowe jest odwołanie się przez Doktoranta do wykroczenia jako mogącego mieć prejudycjalne znaczenie dla skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego (s. 238) – w świetle art. 11 k.p.c. może to dotyczyć jedynie prawomocnego wyroku sądu karnego skazującego za przestępstwo. Wyrok skazujący za wykroczenie może mieć znaczenie np. dla rozkładu ciężaru dowodu (art. 252 k.p.c.).

Na marginesie można wskazać, że na s. 134 powinno być (jak się wydaje) odwołanie do art. 58 § 3 k.c., a nie jego § 1.

Szósty rozdział, zatytułowany „Przesłanki skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego brane pod uwagę przez sąd z urzędu”, zawiera tezy, z którymi również należy się w zasadzie zgodzić. Nie bardzo jednak wiadomo dlaczego Autor przyjął, że uchwały podejmowane przez zgromadzenie wspólników spółki z o.o. mają co do zasady charakter majątkowy (s. 276). Uchwały te mogą dotyczyć różnych aspektów (majątkowych, korporacyjnych), mogą mieć również mieszany (majątkowo-niemajątkowy) charakter. Nie przeprowadzono w tej materii jakiejś szerszej analizy.

Zgodzić się należy, że naruszenie klauzuli porządku publicznego w praktyce jest powoływane w zdecydowanej większości skarg o uchylenie wyroku sądu polubownego, gdyż dzięki temu strona przegrywająca przed tym sądem dąży do ponownego merytorycznego rozpoznania sprawy, traktując ten środek zaskarżenia niemal jak apelację, na co Doktorant słusznie zwrócił uwagę (s. 289). Słusznie jednak wskazuje On, powołując się na stanowisko zaprezentowane w doktrynie, że postępowanie z przedmiotowej skargi nie stanowi postępowania apelacyjnego względem wyroku sądu polubownego i jako takie nie może prowadzić do merytorycznej kontroli orzeczenia wykraczającej poza granice art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. (s. 288). Z analizy orzecznictwa wynika zatem, że skarga oparta na zarzucie naruszenia klauzuli porządku publicznego jest uwzględniana bardzo rzadko, co należy uznać za prawidłową praktykę (s. 291). Podobnie absolutnym wyjątkiem jest uwzględnienie skargi z uwagi na oczywistą niezgodność rozstrzygnięcia ze stanem faktycznym. Chodzi tu – zdaniem Autora – o sytuacje zupełnie oczywiste, dyskwalifikujące wyrok arbitrażowy (s. 311).

Doktorant akcentuje, że podniesienie naruszenia zasad współżycia społecznego może być kłopotliwe, gdyż skarżący musi w takim przypadku precyzyjnie wskazać, która z zasad została w danej sprawie naruszona. Pomija jednak, że nie jest to jedyny pogląd i że wywołuje on kontrowersje, zaś w ostatnim czasie podnosi się, iż wskazanie takiej zasady nie jest niezbędne, gdyż to sąd stosuje prawo materialne.

W Zakończeniu (nazwanym siódmym rozdziałem) przedstawiono podsumowanie przeprowadzonych wywodów i wnioski wynikające z dokonanej analizy. Zostały zebrane w tym miejscu najistotniejsze aspekty poruszone w dysertacji. Warto zwrócić dodatkowo uwagę na wniosek, że strony nie mogą rozszerzyć katalogu przesłanek uzasadniających uchylenie wyroku sądu polubownego (s. 324).

Reasumując, pomimo powyższych zastrzeżeń, jakość wywodów Doktoranta jest wysoka. Są one starannie uporządkowane i prowadzone z dużą dyscypliną. Doktorant usystematyzował rozważania dotyczące przesłanek skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego. Efekty wysiłków Autora w tej sferze są satysfakcjonujące.

5. Sposób napisania pracy

Doktorant ma dużą łatwość przedstawiania w interesujący sposób problematyki, której specyfika nie sprzyja przejrzystości wyводу.

Generalnie, praca jest w miarę dobrze napisana pod względem stylistycznym i językowym. Należałoby jednak wyeliminować dosyć liczne błędy:

a/ językowe, np.:

- „ilość”: arbitrów (s. 14), instancji (s. 49), sytuacji (s. 85), skarg (s. 92), wniosków dowodowych (s. 166), podmiotów (s. 189) – są to wszystko rzeczowniki policzalne, przy czym w nielicznych przypadkach zastosowano właściwą formę „liczba” spraw (s. 204);

- stosowanie sformułowań: „przepis art.” (s. 156), „problematycznym może być” (s. 157), „oczywistym jest” (s. 226, 285), „dopuszczalnym jest” (s. 298), „odnośnie” (s. 306, 325), „właściwym będzie” (s. 329), „niezrozumiałym są” (s. 334), „możliwym jest” (s. 340);

b/ stylistyczne, zmieniające znaczenie zdania, np. „jakikolwiek brak możliwości” (s. 42), „w żadnym wypadku niedopuszczalne jest” (s. 155) – nie bardzo wiadomo, co ostatecznie Autor miał na myśli;

c/ ortograficzne, np. „wstanie” (s. 43), „trzy osobowy” (s. 206), „różnorodnym interpretacją” (s. 287);

d/ liczne błędy interpunkcyjne i tzw. literówki.

Nie bardzo wiadomo dlaczego po „§” czy „pkt” Autor stosuje kropkę. Nieprawidłowe jest również stosowanie (nagminne) skrótów aktów prawnych w zdaniu (np. k.p.c., k.c. – w całej pracy, ale nie jest to jednolicie, bo np. kodeks karny w środku zdania zacytowano pełną nazwą – s. 245), czy zaczynanie zdania od skrótu (np. Art., K.p.c. – również w całej pracy), czy wskazanie, że Sąd Najwyższy komentuje jakiś artykuł (s. 80).

Błędnie podawane jest nazwisko autora (np. Waitz, zamiast Weitz – przypisy nr 42, 87), czy inicjał imienia autora publikacji (np. P. Kłós, zamiast M. Kłós – s. 149, 260), nie wskazano stron w powołanych publikacjach, w których znajduje się powołane stanowisko (np. przypis nr 49), czy nie wskazano inicjału imienia redaktora, tytułu publikacji, miejsca i

roku wydania (np. przypisy nr 215, 298). Nie powołano przypisu dla cytowanego poglądu (s. 260).

W niektórych przypisach nie wskazano miejsca publikacji (np. przypis nr 34). Odwoływano się do starszych wydań publikacji, chociaż dostępne są nowsze (np. w przypisie nr 61 – komentarz pod red. M. Manowskiej z 2011 r., chociaż jest znacznie nowszy).

Należałoby ujednoczyć stosowanie dat, gdyż raz jest to (przykładowo) „17 października 2005 r.”, innym razem „z dnia 3 czerwca 1987 r.”, a jeszcze innym „20.3.2015 r.”. Zdziwienie budzi data wyroku „2964 r.” (przypis nr 516).

Co prawda te wszystkie błędy nie decydują o merytorycznej jakości rozprawy, niemniej obniżają satysfakcję wynikającą z jej lektury.

Na marginesie należy wskazać, że odwoływanie się do źródeł internetowych (których w tej pracy jest dosyć dużo) jest obarczone podstawową wadą, a mianowicie brakiem możliwości ich zweryfikowania w sytuacji, gdy „znikną”. W pracach naukowych wskazane jest odwoływanie się do źródeł materialnych. Tu nie wskazano również dat dostępu do tych źródeł.

Nie powinno się używać w pracy naukowej z dziedziny prawa pojęć, które znaczą coś zupełnie innego niż w języku potocznym. Chodzi tu np. o słowo „zapis”, powtarzające się w pracy wielokrotnie (np. s. 199, 213) – zapis może być w testamencie lub może to być zapis na sąd polubowny, w umowie czy w akcie prawnym nie ma zapisu, jest postanowienie (umowne), czy klauzula (umowna).

6. Konkluzje

Praca Pana mgr Macieja Wasia stanowi realny wkład w dorobek polskiej doktryny. Uważam, że przedmiotowa monografia powinna zostać opublikowana, po wprowadzeniu stosownych poprawek, dokładnym przeczytaniu pod kątem błędów stylistycznych i interpunkcyjnych. Warto byłoby ją też wzbogacić o aspekty komparatystyczne.

Doktorant wykazał się doskonałą znajomością badanej problematyki. Porusza się On w niej ze swobodą właściwą doświadczonemu praktykowi, dysponującemu solidnym warszta-tem naukowym. Sformułowane przez Doktoranta hipotezy badawcze są śmiałe, i chociaż Recenzent nie do końca się zgadza z niektórymi z nich, nie umniejsza to walorów jakościowych rozprawy.

Dyscyplina wywodu jest wysoka, a prezentowane rozważania mieszczą się w ramach określonych tytułami relewantnych jednostek redakcyjnych.

Konkludując, stwierdzam, że rozprawa „Pozycja kupującego w umowie sprzedaży konsumenckiej – *de lege lata i de lege ferenda*” spełnia wymagania przewidziane ustawą z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 574 ze zm.), w szczególności art. 186 ust. 1 pkt 3 lit. c, oraz wnoszę o dopuszczenie Pana mgr Macieja Wasia do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Bromid', is centered on the page.